

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska, Sp. z o. udz.
Telefon nr. 61

Ojczyznę buduje się
spełnianiem obowiązku!

Adres redakcji i administracji: LESZNO (Wlkp.)
ul. Wolności 21.

Nr. 109.

LESZNO, piątek dnia 14-go maja 1937 roku

Rok XVIII

Koronacja Jerzego VI Najwspanialsza uroczystość w czasach powojennych

Londyn, 12. 5. Londyn przeżywał dzisiaj niezwykłą noc. Już około godz. 10-ej wiecz. ulice, którymi przeciągać miał orszak koronacyjny, wypełniły się tłumem ludzi, którzy całą noc spacerowali tam i z powrotem, pragnąc nad ranem zapewnić sobie miejsce dla oglądania orszaku królewskiego. Wzdłuż chodników siedzą ludzie, którzy przynieśli ze sobą małe krzeselka, niektórzy siedzą po prostu na rozłożonych gazetach. Pod murami domów na Picadilly leżą kobiety i dzieci.

W katedrze westminsterskiej

Opactwo Westminsterskie od samego rana przedstawiało dziś niezwykły widok. Już około godz. 7-ej rano w Opactwie gromadzić się zaczęli zaproszeni na koronację goście. Około godz. 9-ej świątynia była już zapelniona.

Miejsce po środku katedry, gdzie na wzniesieniu stoją obydwa trony królewskie otoczone jest z jednej strony przedstawicielami arystokracji rodowej. Są wśród nich książęta krwi, potomkowie prastarych rodów, earlowie, wicehrabiowie, lordowie wszelkich stopni w liczbie około 400. Mają oni na sobie szkarłatne płaszcze, przykryte pelerynami z białych gronostajów. Wchodzą z koronami na głowie. Za każdym z nich postępuje młodociany paź w przepiśnym stroju pałajskim. Siadając na swych miejscach, dostojnicy ci zdejmują korony z głowy i oddają je pażom. Miejsce dla pażów znajduje się poza trybuną lordowską. Z drugiej strony wzniesienia siedzą przedstawiciele arystokracji rodowej. Mają one na sobie płaszcze z białych gronostajów na czernym atlasowym podszyciu, a na skroniach diademy. Wyższe trybuny zajmują również przedstawiciele arystokracji, członkowie Izby Gmin W. Brytanii oraz parlamentów dominialnych, wysocy urzędnicy państwowych w frakach lub mundurach przy orderach. Na najwyższej trybunie znajdują się dziennikarze, którzy w liczbie 300 reprezentują prasę brytyjską i całą prasę światową.

Orszak koronacyjny

Około godz. 8 rano droga do pałacu Buckinghamskiego była już szczelnie wypełniona. Po obu stronach jezdni ustawione są szpalery wojska. Około godz. 8,30 rano wyjechały z pałacu Buckinghamskiego pierwsze samochody z delegatami państw obcych. W jednym z nich zasiadał min. Beck z lordem Merseyem, z kontradmirałem Unrugiem i ministrem pełnomocnym M. Mościckim. Dalej posuwają się karocy, wioząc członków rodziny królewskiej. W pierwszym powozie znajduje się siostra króla, księżniczka Mary z synami i z obu księżniczkami, Elżbietą i Małgorzatą, córkami króla i królowej. Ukazanie się tego po-

wozu wywołuje nieopisany entuzjazm tłumem, na co małe księżniczki radośnie reagują. Szczególnie trybuny alei Mall, gdzie umieszczono 35 tys. działek ze szkół miejskich, wiwatują bez ustanku. W następnym powozie jadą ks. Gloucester i ks. Kentu, w trzecim księżę i księżna Connaught, księżę i księżna Athlone, kuzyni króla i jego wujostwo. Następnie w pięknej karocy w asyście gwardii wyjeżdża z pałacu matka króla, Maria z królową norweską, siostrą zmarłego króla Jerzego V. Ukazanie się królowej wdowy wywołuje wielki entuzjazm.

Wreszcie o godz. 10,30 wyrusza z pałacu właściwy orszak pary królewskiej, poprzedzany przez wojska, reprezentujące wszystkie zakątki olbrzymiego imperium. Tuż przed karocą

AKT KORONACJI

Opactwo Westminsteru około g. 10-ej całkowicie wypełnione i wszyscy trwają w oczekiwaniu.

Wejście dziekana Westminsteru wraz z duchowieństwem jest właściwym początkiem nabożeństwa koronacyjnego. Po dziekanie Westminsteru idą inni dostojnicy Kościoła angikańskiego, biskupi, po nich arcybiskup Jorku. Ostatni w tej procesji duchowieństwa, prymas Kościoła angikańskiego arcybiskup Canterbury. Za arcybiskupem postępują czterej najwyżsi dostojnicy królewscy: lord kanclerz, lord wielki szambelan, lord najwyższy strażnik i marszałek arystokracji rodowej. Niosą oni na szkarłatnych poduszkach insygnia władzy królewskiej. Pierwszy — miecz, drugi — złote ostrogi i pierścień, trzeci — berło i jabłko, a czwarty — koronę lśniącą i iskrzącą się brylantami.

Po nich do świątyni wkracza orszak właściwy orszak królewski. Najpierw heroldowie w historycznych strojach z halabardami, za nimi szefowie rządów brytyjskiego i dominionów, książęta indyjscy i inni egzotyczni panujący, znajdujący się pod protektoratem korony brytyjskiej, następnie kroczą szefowie delegacji. Wreszcie król i królowa, zapowiadani specjalnymi fanfarami. Pierwsza kroczy królowa.

Królowa ma wspaniałą szatę szkarłatną z długim trenem, obramowaną złotem. W czasie ich wejścia, jak również i w czasie gdy siadają na tronach, chór śpiewa uroczyste i grają

KRÓL SKŁADA PRZYSIĘGĘ

Wówczas dopiero zaczyna się właściwy akt koronacji. Arcybiskup przystępuje do króla i donośnym głosem zapytuje:

„Czy Wasza Królewska Mość jest gotów złożyć przysięgę?“, a król odpowiada: „Jestem gotów“. Wówczas arcybiskup przystępuje do odczytania roty przysięgi:

„Czy uroczyste przyrzekasz i przysięgasz, że włączyć będziesz luda-

królewską postępują adiutanci królewscy i wreszcie ukazują się piękna historyczna, złota karoca królewska, ciągniona przez 8 siwych koni. W chwili ukazania się tej karocy, entuzjazm tłumem dochodzi do zenitu. Wiwatom nie ma końca. Król i królowa co chwila schylają głowy, dziękując za te dowody lojalności i miłości. Orszak zamykają wojska gwardii, na której czele za karocą królewską jedzie naczelny dowódca wojsk koronnych, sędziwy marsz. polny lord Cavan. Za nim na koniach w mundurach generalskich jadą bracia królewscy, księżę Henryk i ks. Jerzy.

Wspaniałe wygadywały oddziały wojska, które poprzedzały złotą karocę pary królewskiej.

organy.

Przed królem staje arcyb. Canterbury i skłoniwszy się przed majestatem królewskim, kroczy na środek zatrzymując się pomiędzy tronem historycznym Edwarda Wyznawcy, a ołtarzem. I donośnym głosem woła: „Panowie, oto przedstawiam króla Jerzego, waszego bezspornego króla. Wy wszyscy, którzy przybyliście dzisiaj dla złożenia mu holdu i czci, czy jesteście do tego gotowi?“

W odpowiedzi z trybun, znajdujących się na wschodniej części Opactwa, rozlegają się głośnie okrzyki:

„Bóg niechaj ma króla Jerzego w Swojej opiece“.

Poprzedzony znowu fanfarami arcybiskup wraz z towarzyszącymi mu 4-ma dostojnikami dworskimi przeszedł parę kroków i stanął naprzeciw południowej części audytorium, następnie zachodniej i wreszcie południowej, powtarzając swoje obwieszczenie na wszystkie cztery strony świata i otrzymując tę samą odpowiedź. Potem król, powstając ze swego tronu i idąc w ślad za arcybiskupem składa głębokie ukłony tak samo na wszystkie cztery strony świata, jakby się przedstawiając zebranym. Gdy król z powrotem zasiada na tronie, biskupi uroczysto składają na ołtarzu insygnia władzy królewskiej i biblię, za nimi lordowie, którzy poprzednio w procesji wejściowej niesli insygnia arcybiskupowi, który z kolei podaje je dziekanowi Westminsteru, ten zaś składa je na ołtarzu.

nisz się do tego, aby prawo i sprawiedliwość były miłosiernie sprawowane we wszystkich twoich orzeczeniach?“ — zwraca się arcybiskup a król odpowiada: „Tak będę postępował“.

Dalsze zapytania i odpowiedzi dotyczą kościoła anglikańskiego.

Dla potwierdzenia swojej przysięgi król powstaje ze swego tronu i poprzedzony przez lorda wielkiego szambelana, niosącego przed nim miecz w pochwie, podchodzi do ołtarza i klęcząc kładzie rękę na biblii, którą doręcza mu arcybiskup. Trzymając rękę na biblii, król oświadcza: „To, co obecnie przyrzekam, będę spełniał i dochowam. Tak mi dopomóż Bóg“.

Kładąc pocałunek na biblii, król siada z powrotem na tron i podpisuje pergaminowy dokument, zawierający rotę całej przysięgi. Piękne pienia chóarów i gra organów oraz orkiestry łączą się we wspaniałą harmonię dźwięków muzyki Haendla. Arcybiskup przystępuje do uroczystego nabożeństwa. Król i królowa, a za nimi wszyscy obecni klęczą i oddają się cichym modłom.

Pomazanie Olejami św.

Po nabożeństwie arcyb. Canterbury bierze do ręki złotą łyżkę i zbliżając się do króla, dotyka naprzód dłoni króla tą łyżką i oznajmia: „Niechaj ręce twoje będą pomazane świętymi olejami“. Następnie lord szambelan rozpina suknie króla na piersi, a arcybiskup namaszcza obnażoną pierś króla. Wreszcie arcybiskup czy ni łyżką znak Krzyża na skroni króla.

Po dokonaniu pomazania król powstaje z tronu i idzie do ołtarza, klęcząc przed nim, i powtarzając za arcybiskupem słowa modlitwy.

Rycerze orderu Podwiązki podchodzą ze złotym baldachimem. Król powraca znowu na tron. Edwarda I. i wówczas obleka szaty, przewidziane przez ceremoniał dla właściwego aktu koronacyjnego.

Diekan Westminsteru nakłada na króla białą tunikę bez rękawów, a na to suknię ze szczerego złota. Król siada z powrotem na tronie i obejmuje insygnia królewskie.

Na ręce króla nakładają specjalną rękawicę, a arcybiskup doręcza królowi dwa berła: jedno berło ze złotą z krzyżem do ręki prawej, wypowiadając słowa: „Przyjmij to berło królewskie — oznakę potęgi i sprawiedliwości królewskiej“, drugie berło z gołębicą do ręki lewej, wypowiadając słowa: „Przyjmij to berło sprawiedliwości i miłosierdzia, a Bóg od którego wszelkie święte pragnienia, wszelkie dobre rady i wszelkie sprawiedliwe dzieła biorą swój początek, niechaj kieruje i wspomaga cię w szafowaniu i wykonywaniu tych wszystkich władz których on tobie użyczył. Bądź miłosiernym ale nie opieszalym, wymagając sprawiedliwości nie zapominaj o miłosierdziu. Ukaraj nieprawych, broń i opiekuj się prawymi, prowadź swój

(Dokończenie na stronie II-ej)

ODWAŻNY CZYN POLICJANTA

Natknął się na morderców rodzeństwa Jasińskich i usiłował ich zatrzymać

Złoczów, 12. 5. Bestialska zbrodnia, której ofiarami padli właścicielka majątku Betzec, Maria Jasińska i jej brat Mieczysław, budzi powszechne zainteresowanie. Jak wiadomo, na dwór dokonano napadu trzech bandytów, z których jeden przebrany był za policjanta. Wywieźli oni Jasińską i jej brata furmanką, zamordowali ich w polu i wrócili do dworu, gdzie zrabowali gotówkę i cenniejsze przedmioty.

Na uciekających morderców natknął się policjant. Usiłował ich zatrzymać, lecz mordercy zaczęli się ostrzeliwać. Posterunkowy strzelił 17 razy po czym padł na ziemię, udając zabitego, by naładować ponownie karabin. Bandyci wysłali do posterunkowego jednego z kompanów, by zabrał mu broń. Kiedy bandyta, świecąc latarką, zbliżył się do leżącego policjanta, ten wystrzelił, raniąc mordercę w bok. Bandyta począł uciekać, lecz widząc, że rana jest ciężka i daleko nie ujdzie strzelił sobie w usta.

Drugi bandyta, widząc śmierć swego kompana, zbiegł w mrokach nocy. Przy zabitym znaleziono rozmaite dowody, granat ręczny i karabin z bag-

netem, należący do bandyty, przebranego za policjanta.

Poniedziałek odbył się pogrzeb

tragicznie zmarłych Jasińskich. W konkdukcie żałobnym udział wzięło 2000 osób.

Pożar szybu naftowego w Kosowie

Iskra spowodowała zapalenie się gazu w szybie

Lwów. W Kosowie w próbnym szybie naftowym sp. akc. „Pionier“ natrafiono na gaz. Z dotychczas nieustalonych przyczyn gaz ten zapalił się.

Ogień wybuchł 11 bm. około g. 15-ej samoczynnie, prawdopodobnie wskutek tarcia krzemienia o rurę, co spowodowało iskrę. Ciśnienie szybu wynosi od 8 do 10 atmosfer. Pali się słup gazu.

Ponieważ szyb stoi wśród wielkich lasów państwowych, zwołano kilkunastu wieśniaków, pracujących na szczęście o tej porze w polu i przy ich pomocy przerabano gęsty las, tak, że niebezpieczeństwo rozszerzenia się ognia zażegnano. Dzięki natychmiastowemu spostrzeżeniu wypadku usunięto z pobliza szybu zapasy benzyny

i materiałów łatwopalnych. Na miejscu akcją ratowniczą kieruje starosta przy pomocy inżynierów sp. akc. „Pionier“.

Wysokości szkód nie da się w tej chwili ustalić. Samo urządzenie szybu, maszyny itp. nie stanowiłoby jeszcze zbyt wielkich strat. Co do gazu, to należy wziąć pod uwagę, iż jest on używany w Kosowie tylko do celów lokalnych, dla pędzenia maszyn. Częstość w szybie jest tego gazu nadmiar i wówczas wypuszcza się go w powietrze.

Ogień był groźny ze względu na niebezpieczeństwo dla lasów, jak również i dla sąsiedniego wielkiego szybu. Możliwe że pożar potrwa kilka dni.

Koronacja Jerzego VI.

(Dokończenie z strony I-szej)

lud na drodze, na której winien on kroczyć“.

W wielu przygotowaniach zbliża się moment ukoronowania. Podchodząc do ołtarza, arcybiskup ujmując w obie ręce spoczywającą tam koronę i kładąc ją ponownie na ołtarz, błogosławi ją następującymi słowami:

„Boże, korono wiernych, pobłogosław, błagamy cię, i namaść sługę twego Jerzego, naszego króla. I gdy w dniu dzisiejszym nasadzisz koronę ze szczerego złota na jego skronie (w tym miejscu król z pokorą skłania głowę) tak też napawaj jego królewskie serce twą wielką łaską i ukoronuj go wszelkimi książęcymi cnotami przez Króla Wieczystego, Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen“.

Arcybiskup podchodzi do tronu Edwarda, na którym siedzi król i dziekan Westminsteru, przynosi arcybis-

kupowi z ołtarza koronę. Arcybiskup biorąc koronę oburącz, trzyma ją przez chwilę wzniesioną nad głową króla i wolno nakłada ją na skronie królewskie. W tej chwili wszyscy obecni trzykrotnie wykrzykują: „God save the king“. Fanfary obwieszcza ją, że koronacja króla została dokonana i wszyscy obecni w katedrze lordowie biorą z rąk swych paziów korony i również nakładają je na głowy. W tej samej chwili w Tower londyńskim rozlega się salwa 62 wystrzałów armatnich, a w Hyde Parku bateria dział oddaje 41 strzałów.

Arcybiskup doręcza następnie królowi Biblię św. i mówi do niego: „Miłościwy królu, ofiarujemy ci tę księgę, najcenniejszą rzecz, jaką ten świat posiada. W niej jest mądrość, w niej jest prawo królewskie, w niej są żywe wyrocznie Boże“. Arcybiskup błogo-

stawi króla, który powstaje z historycznego tronu i udaje się w uroczystej procesji na wzniesienie i siada na tronie, otoczony przez duchowieństwo i lordów. Skolei nastąpił akt składania hołdu królowi. Gdy hołd się skończył uderzają w bębny, odzywają się fanfary a wszyscy obecni wołają: „Bóg niechaj ma króla Jerzego w swej opiece, niechaj długo żyje i długo nami panuje, król Jerzy“. Na tym kończy się właściwa koronacja króla.

Król pozostał na tronie a arcybiskup przystąpił do aktu koronacji królowej.

Potem następują końcowe modły. Król i królowa powracają do ołtarza i pogrążają się w cichej modlitwie.

W pół godziny później punktualnie 15 min. po 14-ej król Jerzy i królowa Elżbieta siadają z powrotem do złotej karocy i rozpoczyna się pochód przez ulice Londynu w kierunku pałacu Buckinghamskiego. W uniędrzycie tłumy widzów na ulicach którymi przeciąga pochód powrotny urosły do niebywałych rozmiarów. Skromne obliczenia określają ilość osób, które były świadkami orszaku koronacyjnego na kilka milionów ludzi. O godz. 4-tej po południu orszak mija wrota pałacu, zasiadający w złotej karocy król i królowa żegnani są przez entuzjastyczne okrzyki, które towarzyszyły im na całej 10-kilometrowej trasie pochodu.

Tylko 320 zamiast 8 tysięcy!

Władze angielskie wydały decyzję w sprawie przydziału certyfikatów imigracyjnych do Palestyny na okres od 1 kwietnia do 1 sierpnia br.

Zamiast ośmiu tysięcy certyfikatów, które według projektów Agencji Żydowskiej miały być przyznane żydom w Polsce, przyznane zaledwie 310.

Zebrania uczniów tylko w szkole

Warszawa, 12. 5. Władze szkolne zajęły się sprawą organizowania zebrań uczniowskich. Na terenie kufatorów kresowych ukazały się już zarządzenia, wprowadzające zakaz zebrań uczniowskich w lokalach prywatnych, a nawet w mieszkaniach nauzcycieli. Kurator okręgu brzeskiego zarządził odbywanie wszelkich zebrań uczniowskich wyłącznie w lokalach szkół.

Rozbudowa polskiej sieci kolejowej

Warszawa. Od 1 czerwca Tow. Kolejowe Francusko-Polskie przystąpi do budowy kolei Częstochowa—Siemianowice w kierunku na Wieluń, liczącej około 50 km.

Groźny bandyta wpadł w ręce policji

Września. Od dłuższego czasu poszukiwany był listami gończymi przez Sąd Grodzki w Koninie oraz posterunek w Zagórowie niejaki Swierczyński Stanisław z Zagórowa.

Wspólnie z innymi zamaskowanymi bandytami napadł z bronią w ręku na zagrodę Józefa Rybarskiego w Gogołnicy Starej, pow. Konin i dokonał rabunku i od tego czasu ukrywał się. Wczoraj został ujęty przez posterunek we Wrześniu w cyrku „Luna“.

Zatrute źródło

POWIEŚĆ Z FRANCUSKIEGO.

71

W sercu mojem szaleje burza, która trawi jak ogień i strawi całą moją istotę.

Namiętność ta musi być koniecznie zaspokojona.

Nienawidź mię; wolne masz prawo. Ale przyjdzie kiedyś dzień, w którym do mnie należeć musisz, a liczę na to, że skoro podzielisz moje uczucia, chętnie mi wszystko przebacysz.

Jeżeli nie pozyskam twego przebaczenia, będę doznawał przynajmniej rozkoszy nieskończonej na myśl, że nikt oprócz mnie, nie zakosztował twoich pieczętów, będę się pieścił radością, że cię trzymam w ręku, że cię mogę zmusić do zachowania mię w pamięci. Potem energia twoja osłabnie i powoli, powoli zgodzisz się na taką egzystencję.

Po ten wszystkiem, powiesz sobie, że lepiej zostać prawną małżonką ks. Besleben, jak być jego metresą i żyć w obawie i w ukryciu.

Walka, jaką ci wypowiedziałem, ma w sobie wiele stron wstrętnych. Przedewszystkiem grozi ci każdej chwili hańba. Nie będziesz zdolna oprzeć się i nadejście dzień, w którym

rzucisz się w moje ramiona.

— Nigdy! Nigdy! — zawołała gwałtownie Renata.

Przedziej ponieść śmierć, jak zostać małżonką człowieka, obudzającego we mnie pogardę, bo nie zasłużyłeś pan nawet na to, żeby cię znienawidzić.

— Dzisiaj tylko tak mówisz. Zmienisz przecież zdanie po sześciu miesiącach więzienia.

— Sześć miesięcy! Zanim minie sześć miesięcy, albo umrę, albo będę daleko od tych murów.

— Daleko? O, tak! Umrzesz? Wątpię bardzo; jesteś młoda i silnie zbudowana. Zanim twoje religijne przekonania i wiem, że nie ośmielisz się targnąć na własne życie.

— Raczej umrę, niżeli zgodzę się na pańską propozycję — powtórzyła Renata.

Chciała okazać się energiczną — ale zawiodły ją siły.

Wybuchnęła płaczem.

— Poczekam jeszcze — odpowiedział Besleben. — Płacz! Płacz! Łzy piękniejsze cię czynią. Widok łez, spływających po twojem obliczu, wcale mię nie wzrusza, bo skoro zmuszona jesteś je wylewać, więc myślisz o mnie.

— To nikczemne! — szepnęła młoda dziewczyna, przerażona niebezpieczeństwem, jakie jej ciągle zagrażało.

Nagle, uderzona szczegółną myślą,

rzekła do księcia:

— Chcę wierzyć, że miłość czyni cię szalonym aż do okrucieństwa, że doprowadza cię aż do podłości. Lecz czyliby owa miłość tak namiętna powstała w pańskim sercu, gdybym była biedną, a nie bogatą, jak się spodziewasz?

Księżę przygryzł usta.

— Więc sądzisz pani, że potrzebuję twój posąg?

— Wiem, że mówią o panu, jako bogatym człowieku i że sam starasz się utwierdzić, wszystkich w tem mniemaniu. Przewiduję jednakże, że bogate wiano było przyczyną, a może nawet jedynym źródłem powstającej tak nagle miłości, bo przecież nigdy mię pan nie widziałeś. A zatem chcę pana uczynić bogatym, jako okup za pozyskaną swobodę, za udarowanie mię wolnością. Jestem w twojej władzy. Naznacz więc warunki i cenę.

Księżę jednak odzyskał zimną krew, potrząsł głową, mówiąc:

— Kocham panią. Nie żądam twój posąg, twoją osobę pragnę posiadać.

— Wychodź! Wychodź! — rzekła Renata, postępując ku niemu. — Nie spodziewaj się nigdy, abym się pozwoliła zwyciężyć, abym się uległa. Będę się bronić i przeciwko twojej napaści i przeciwko apatii, na jaką liczysz.

Księżę powstał jakby się lekkał, ze-

by młoda dziewczyna nie dopuściła się gwałtownego czynu.

— Przecież nie na zawsze będę twoją niewolnicą, mój ojciec potrafi mnie odszukać.

— Pani ojciec? — zawołał Besleben. — Wszak on wie, gdzie się znajdujesz — a przecież dotąd nie przedsięwziął ani jednego kroku w celu oswobodzenia pani.

— Kłamiesz!

— Czy mam pani powiedzieć szczerą prawdę? — rzekł księżę, glosem, w którym była wyraźna ironia.

Milczał jakiś czas.

Kiedy jednak wyzywający głos Renaty pobudził go do mówienia, rzekł:

— Pani ojciec popełnił kiedyś wielką zbrodnię. O niej prócz mnie nikt nie wie, tak, że jednym słowem mogę go pozbawić czci, okryć hańbą, a nawet zaprowadzić na szubienicę. Zgodził się więc na twoje porwanie, jesteś tu z jego woli. Pozostaniesz więc u mnie, dopóki mi się podoba, nie obawiam się ani ojca pani, ani też nie radzę pani ludzić się daremną nadzieją.

— Zbrodnię popełnił... mój ojciec? — zawołała Renata w osłupieniu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIEŚ LISKÓW W KALISKIM

Wrażenia z wycieczki samochodowej z Leszna do Liskowa

(Dokończenie).

Wszystka tu wiara czysta, skromna a jednak śmiało odpowiadająca na zapytania czyniła obraz doskonałej harmonii i karność.

Przezacna Siostra Dyrektorka, zasiadłszy z nami na ławie, proponuje, by nam dzieciarnia coś zaśpiewała.

W to im graj!

Więc odchodzą śpiewy i tańce, coraz inne, coraz nowe, aż nareszcie pojawia się harcerzyk może 4—5 letni z deklamacją „Płowa czupryna“ składając szurnięciem nożat wersalski ukłon i dalejże deklamować wiersz. Śmiało padają słowa zapewnienia o tem mniej więcej, że on jest już duży, a my wierzymy na kredyt w jego słowa, że nietylko jest śmiały i rezolutny, ale że „Płowa czupryna“ da sobie w życiu radę, bo z takiej szkoły wychodzą, nie może być niedołągą i musi wyjść na dzielnego Polaka. Idziemy dalej: Siostra Dyrektorka opowiada o swoich pupilach słowami przepojonymi takim ciepłem, jakby była ich rodzoną matką. Mianowicie, że są łobuzy. Ale widać dobre to łobuzy i dobry z nich wyrośnie obywatel czy obywatelka, skoro oczy Siostry Dyrektorki śmieją się przy tem opowiadaniu. Ta bajeczna pogoda ducha Siostry Dyrektorki mówiącej o swoich zobowiązaniach idących w tysiące z pogodą, udziela się mnie prawem jakiejś indukcji i tylko przez wzgląd na porę odjazdu wychodzimy z kolei do dalszej części Sierocińca, zbudowanej z drzewa już, niemniej pięknie urządzonej. Doskonałą pracownię dentystyczną, obsługuje również jedna z Sióstr. Dalej szpitalik; widać troskę o higienę i zdrowie. Samo istnienie takich placówek mówi za siebie, chociaż brakło nam czasu do zbadania samej treści. Nie starczyło też czasu do zobaczenia szkoły rzemiosł. W końcu obchodzimy wzorowe budynki gospodarce z inwentarzem.

Wszystko tam jest i wszystko obmyślane znakomicie i celowo. Oto jest w krótkości obraz bardzo, a bardzo pobieżny, dzisiejszego, przedwystawowego Liskowa, wsi polskiej ongiś zapadłej wioski w byłej Kongresówce w Kaliskim, która dziś słusznie jest i winna być wzorem dla wszystkich wsi jak i wiosek w Polsce.

Wystawa odbyć się ma w czerwcu pod dewizą „Praca i kultura wsi“. Tylko częściowo jest uzasadnioną jednak ta dewiza. Słusznie bowiem zauważył mój towarzysz p. F. że właściwszą byłaby: „Cwierćwiecze pracy dobrego Polaka“, jeśli by nie chciało się urazić skromności tego niezmożonego Pracownika, Kapłana i Patrioty, którym jest ksiądz Prałat Błaziński, prawdziwy wyznawca miłości bliźniego za którego przyczyną i którego wolą powstało to dzieło, w Polsce bodaj czy nie jedyne.

Niziutko trzeba schylić głowę przed tym ogromem włożonej Jego pracy, umysłu i serca, przed tym Polakiem wielkiego ducha, który umie torować właściwą drogę ku lepszej przyszłości zwierzonych jego opiece parafian-obywateli. Obecnie jest on podobno chory i na kuracji. Chory, a napewno wyrwa się ku swojemu Liskowu, bo nie można sobie wyobrazić Liskowa bez Ks. Prał. Błazińskiego, zwłaszcza w obecnym czasie gorączki wyławowej.

Lecz może spokojnym być: jego myśl i zdrowa zasada mają już tak samorządny rozpęd twórczy, że praca nie ustanie ani na chwilę. Wystawa przyjdzie i uda się świetnie, bo udać się musi, bo to jest wystawa w Liskowie, wsi w kaliskim, a tam — wszystko się musi udać, bo tak Ks.

Prałat Błaziński przykazał.

Z prawdziwym żalem żegnamy się z siostrą Dyrektorką i życzliwym naszym „cicerone“ p. Górskim — zwracając w Poznańskie.

Po drodze za Kaliszem — jakiś mściwy brat tamtego pierwszego gwoźdźca znów wbija się w oponę. Czy ci nie mówiłem, „geniuszu od kierownic“, szoferze K. byś nie kopał w tąmą oponę, a pośrednio w zagwożdżonego gwoźdźca, bo się zemści?! Teraz masz! Po zmianie koła (ostatniego) i z wielkim strachem, by nie zostać w drodze, docieramy wreszcie do Kalisza.

Piękne miasto, śliczny park, dużo żydów. Niestety, wstrętne żebrani, natrętnie nieustępliwa zaraz przy hotelu „Europa“ psuje nam nastroj cały i humor. Tego u nas nie-

ma; to razi, irytuje, bo czuje się, że w tem mieści się nie tyle bieda, ile wyzysk obliczony na łatwowierność obcych. Wieszają się klamek samochodu, natrętnie napastują o jalmużnę młodzi i starsi, jakieś niewyraźne typy, tytułujące napastywanego co dwa słowa „panem dziedzicem“ w oczekiwaniu, że ten zmęczony da coś wreszcie na odczepne, by potem stać się przedmiotem ataków dalszych natrętów. To jest wprost obrzydliwe, zwłaszcza, że powtarza się, ilekroć czło-wiek zbliża się do samochodu. Bak-czysz!

Wreszcie przez Ostrów docieramy do Leszna, syci wrażeni, podniesieni na duchu, ucieszeni nadzieją, że w Polsce wnet będzie lepiej, i musi być lepiej, jeśli przykład Liskowa nie będzie odosobnionym.

Post scriptum:

Zacna Siostra Dyrektorko!

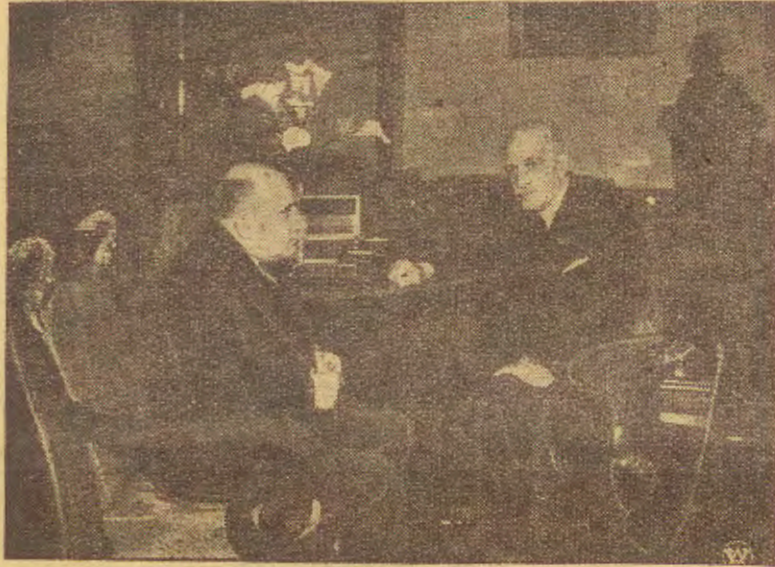
Kto wylał ten atrament na stole, tego, wybacz Zacna Siostra, powiedzieć Ci nie mogę, ale kiedy to zobaczyłem, resztki włosów stanęły mi dębem na głowie. Mianowicie ze strachu z dzikiego przerażenia, ze zmieszania w poczuciu bezradności. Dlatego wyszedłem szybko i zamilczałem zdradziecko by Ci, Zacna Siostra Dyrektorko, Twój pogody oblicza nie mącić. A tam może kto z młodych zato dostał w skórę! Jeśli tak było, to niewinnie dostał.

Ja zaś wiem, kto to zrobił, ale niepowiem, bo się boję dostać także w skórę przy tej okazji, a jako starszy i niepupilek może jeszcze z odpowiedzią nadwyżką.

Jakże teraz będzie?

Proszę niech o tej tajemnicy nie dowie się przypadkiem Ks. Prał. Błaziński, bo tenby absolutnie nie puścił tego płazem i nie wpuścił nas wężej do Liskowa na wystawę — a ja koniecznie chcę tam jeszcze być chociaż jeden raz! By się nacieszyć dziełem ćwierćwiecza pracy Dobrego Polaka.

M. O.



P. Prezydent Rzpltej przyjął na audiencji prezesa Związku Dziennikarzy R. P. red. Mieczysława Ścieżyńskiego.

Nowelizacja prawa patentowego

Warszawa, 9. 5. Rozważana sprawa nowelizacji obecnego prawa patentowego, regulującego ochronę wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Organizacje gospodarcze wystąpiły do rządu o zmianę odpowiednich przepisów rozporządzenia Prezydenta Rz. P. w kierunku skrócenia

czasu ochrony patentowej. Wiele wynalazków zagranicznych, które już dawno straciły w krajach europejskich prawo wyłączności, korzystają jeszcze z patentów w Polsce, przy czym na rzecz zagranicznych wynalazków ściągane są opłaty.

Przyjazd rumuńskiego następcy tronu do Polski ma nastąpić 24 maja br.?

Wiedeń, 10. 5. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że rumuński następcą tronu, Wielki Wojewoda Michał, przybędzie dnia 21 bm. do Warszawy, by zaprosić P. Prezydenta R. P. do Bukaresztu.

W czasie swego pobytu Wielki Wojewoda Michał, który jako gość P.

Prezydenta R. P. zamieszka na Zamku, podejmowany będzie przez Pana Prezydenta śniadaniem, zaś min. Beck wyda na cześć rumuńskiego następcy tronu obiad.

Z okazji swej wizyty w Warszawie Wielki Wojewoda Michał odznaczony będzie orderem Orła Białego.

Procenty za drogie

W nr. 105 „Głosu Leszczyńskiego“ z dnia 9 maja br. ukazał się artykuł pt. „Procenty za drogie“.

Zagadnienia istotnie bardzo nas interesującego, a przy tym bardzo skomplikowanego nie można w szczupłych ramach nin. odpowiedzi wyczerpująco oświetlić i dlatego z konieczności ograniczyć się do podkreślenia kilku zasadniczych szczegółów związanych z poruszonym problemem.

Należy na wstępie stwierdzić, obiektywnie, że w obecnych warunkach stopa procentowa pobierana przy udzielaniu kredytów jest za wysoka. — Różniary produkcji oraz niska rentowność warsztatów produkcji nie poz-

walają normalnie na pokrycie ciężarów wypływających z tytułu opłacania wysokich procentów. W tej chwili w logicznej konsekwencji nasuwałoby się pytanie, czy instytucje finansowe jako regulator akcji kredytowej wykorzystując sytuację i pobierając wysokie odsetki od dłużników, wyrabiają przez to znaczne zyski dla siebie. Bilanse oraz wszystkie stojące do dyspozycji dane statystyczne stwierdzają wręcz odwrotnie, że banki oraz K. K. O. w większości nietylko nie wypracowują zysków, ale walczą z trudnościami o zrównoważenie swoich budżetów. Twierdzeniu temu muszą przyznać rację ludzie orientujący się

w sytuacji, a pochodzący choćby nawet z kół niefachowych. Jeżeli dalej uwzględnić, że wydatki handlowe w tychże instytucjach są przeważnie doprowadzone do jaknajwiększych oszczędności, to siłą rzeczy nasuwa się dalsze pytanie, gdzie należy szukać źródeł takiego stanu rzeczy.

Odwieczne prawa ekonomii stwierdzają, że przy wszelkiej wymianie dóbr i wartości regulują cenę podaż i popyt. Kapitalizacja wewnętrzna, a w związku z tym podaż pieniądza jest u nas bardzo słaba. Składają się na to różne czynniki, jak przeżywanie od szeregu lat ciężki kryzys gospodarczy, który pochwylił nas jako społeczeństwo, ubogie w chwili bardzo niesłusownej, brak zaufania do własnej waluty i tezauryzacja złotego, niedostateczny dopływ kapitałów obcych, ucieczka własnych kapitałów od warsztatów produkcji pomnażających nowe dobra itd. itd. Brak więc towaru - pieniądza spowodował normalny objaw, że pieniądz jest drogi.

Wytworzył się skutkiem tego taki stan, że instytucje finansowe dla ściągnięcia do siebie kapitałów są zmuszone opłacać wkłady aż do 6 i pół %. Jeżeli dalej uwzględnić, że na pokrycie własnych kosztów wymagana jest marża normalnie 1 i pół %, to wynika z takiego wyliczenia, że wkład kosztuje instytucję finansową około 8%. Podkreślić należy, że wkłady oszczędnościowe są z reguły najtańszym kapitałem dla banków i K. K. O. Wkłady oszczędnościowe jednakże najczęściej nie wystarczają instytucjom finansowym na rozwinięcie pożądanej akcji kredytowej i wówczas są banki i K. K. O. zmuszone czerpać z kredytu w innych instytucjach finansowych. Środki uzyskane z tego źródła są oczywiście znacznie droższe.

Wynika stąd, że kwestia potanieńcia stopy procentowej jest związana z rozwikłaniem całego szeregu innych zagadnień życia gospodarczego. Problemy te stanowią niewątpliwie od dawna troskę miarodajnych czynników i należy wyrazić nadzieję, że w miarę dalszego pomyślnego uaktywnienia się życia gospodarczego winniśmy liczyć na poprawę stosunków w dziedzinie wysokości stopy procentowej.

M. George, dyr. M. K. K. O.

Nadzwyczajny zjazd Zw. Legionistów

Warszawa. Na 20 maja został zwołany nadzwyczajny zjazd delegatów Zw. Legionistów, na którym będzie omawiany stosunek do „OŻn“. — Przyopuszczają, że na zjeździe będą wygłoszone oświadczenia wyznawców wy-soko postawionych.

Wiadomości z Wielkopolski

O unarodowienie handlu

Znamienna rezolucja Wszepolskiego Zjazdu Chrześcijańskich Hurtowników Spożyw.-Kolon. w Poznaniu

Pierwszy Wszepolski Zjazd Chrześcijańskich Hurtowników Spożywco-Kolonialnych na propozycję z Łodzi zwołany przez Stowarzyszenie Hurtowników HBranży Kolonialnej na Polskę Zachodnią, z okazji tegorocznych Międzynarodowych Targów Poznańskich do Poznania, a który obradował w dniach 4 i 5 maja br. w „Domu Kupiectwa Polskiego” przy udziale 100 delegatów, uchwalił po wysłuchaniu referatów pp. posła dyr. Sikorskiego, mec. Kwasięborskiego i mgr. Kluczyńskiego i po przeprowadzeniu dyskusji, — następujące postulaty:

1) mając na uwadze dobro interesów Państwa Polskiego, jak również rozwój chrześcijańskiego kupiectwa w Polsce, — Zjazd uważa za najpilniejsze zagadnienie unarodowienia handlu i opanowania przez chrześcijan tych wszystkich placówek gospodarczych w Polsce, w których dotąd gnieździ się żywioł nam wrogii i obcy, nie mający nic wspólnego z zadaniami chrześcijańskiego kupiectwa, tego kupiectwa, które wszelkimi siłami dąży do potężnej Polski gospodarczej.

2) Wychodząc z założenia, że gospodarczy rozwój chrześcijańskiego kupiectwa hurtowego i pokrewnego przemysłu chrześcijańskiego stanowi niezłomną potęgę polskiego mieszczaństwa, Zjazd wzywa do kon solidacji obu grup gospodarczych w ramach struktury organizacyjnej.

3) W interesie niezależności gospodarczej Państwa Polskiego, zwalczania bezrobocia oraz spotęgowania obrony narodowej, Zjazd domaga się stanowczo, aby wszystkie chrześcijańskie organizacje kupieckie wywierały skuteczny nacisk na swoich członków i społeczeństwo polskie do bezwzględnego popierania i propagowania wytwórczości krajowej.

4) Wychodząc z założenia, iż niezbędnym warunkiem i podstawą egzystencji uczciwego kupca musi być zyskowność, oparta na rzetelnej i uczciwej kalkulacji handlowej, Zjazd domaga się, iżby w przyszłości wszystkie zarządzenia, dotyczące ustalania cen maksymalnych na artykuły pierwszej potrzeby, wydawane przez władze administracyjne, tak centralne jak i lokalne, jak również wyznaczanie cen przez przedsiębiorstwa monopolowe i skartelizowane, były dokonywane zasadniczo dopiero po zasięgnięciu opinii Izby Przemysłowo-Handlowych względnie miarodajnych rzeczoznawców ze sfer kupieckich.

5) Zjazd domaga się, aby chrześcijańscy kupcy hurtownicy spożywco kolonialni stosowali się jak najprzychylniej do polskich wytwórców, jednak żąda od nich takiego unormowania wzajemnych warunków, które nie zezwalałyby na omijanie pośrednictwa hurtowego.

6) W interesie koniecznej obrony i rozwoju chrześcijańskiego kupiectwa, Zjazd odnosi się z apelem do wszystkich polskich instytucji finansowych oraz do polskiego społeczeństwa w kraju i zagranicą o utworzenie potężnych środków finansowych w Polsce, które by były skutecznym środkiem w walce gospodarczej przeciwko obcemu nam żywiołowi.

7) W interesie kształcącej się chrześcijańskiej młodzieży kupieckiej i dla zapewnienia jej bytu i przyszłości w Polsce, żąda Zjazd ograniczenia monopolizowania i etatyzowania naszego życia gospodarczego, co ułatwi wprowadzenie nieskrępowanego, wolnego handlu w Polsce, opartego na liberalnym ustawodawstwie gospodarczym i skarbowym, tak, że każdy zdolny i chętny do pracy Polak, mógł by z łatwością stworzyć sobie własny warsztat pracy.

8) Zjazd domaga się z całą stanowczością, iżby chrześcijańscy hurtownicy zatrudniali wyłącznie personel chrześcijański i bezwzględnie popierali chrześcijańskich

kupców podróżujących.

9) Kierując się obowiązkiem i poczuciem honoru Polaka — obywatela, domaga się Zjazd, aby wszyscy chrześcijańscy kupcy w Polsce wykazywali we wszystkich czynnościach gospodarczych i społecznych wzajemną i bezwzględną solidarność. Winna ona znaleźć wyraz w stałym i życzliwym poparciu wszystkich organizacji chrześcijańskich, bez względu na ich charakter, w szczególności zaś w koleżeńskim współpracy i łączności na terenie terytorialnych organizacji kupieckich.

10) Wykonanie niniejszej rezolucji porucza Zjazd tymczasowemu Komitetowi Wykonawczemu I Wszepolskiego Zjazdu Chrześcijańskich Hurtowników Spożywco-Kolonialnych w Polsce, w skład którego powołani zostali p. dyr. Wentzel z Warsza-

wy jako przewodniczący, prezes Piotr Michałowicz z Poznania, jako zast. przewodniczącego, Stanisław Barełkowski z Poznania, jako sekretarz, dr. Piotr Choraży z Katowic, poseł Brunon Sikorski z Poznania, poseł Marchlewski z Grudziądza, prezes Mierzejewski z Warszawy, Jan Metelski z Leszna, Pachulski z Warszawy, Skwiercz z Gdyni, Olecha ze Lwowa i Chądzyński z Łodzi, oraz zaleca opracowanie wytycznych dla następnego Zjazdu, który odbędzie się podczas Międzynarodowych Targów Poznańskich w 1938 roku.

Sekretariat Komitetu Wykonawczego znajduje się w lokalach sekretariatu Stowarzyszenia Hurtowników Branży Kolonialnej w Poznaniu, al. Marsz. J. Piłsudskiego 37.



30.000 Sokolów i Sokolic zjedzie do Katowic

Katowice. — W niedzielę w sali Rady miejskiej w Katowicach pod przewodnictwem pułk. Arciszewskiego, prezesa Związku „Sokoła” w Polsce, odbyło się plenarne posiedzenie członków Komitetu organizacyjnego VIII Złotu Sokolstwa polskiego, który odbędzie się w Katowicach w dniach 26—29 czerwca. Na posiedzenie przybyli przedstawiciele wszystkich dzielnic sokolich z całej Polski oraz przedstawiciele władz z Katowic. Z przedłożonego sprawozdania okazało się, że przygotowania do tej wielkiej imprezy są już na ukończeniu. Spodziewany jest przyjazd do Katowic 32 pociągami 30.000 Sokolów i Sokolic z Polski i zagranicy.

Główna uroczystość odbędzie się 29 czerwca br. Przed południem na torze wyscigowym w Katowicach odbędzie się uroczysta msza św., którą odprawi biskup ślą-

ski ks. dr. Adamski. Spodziewany jest również przyjazd w tym dniu do Katowic kilku ministrów, generalów i biskupów. W zlocie zapowiedziały udział delegacje sokolstwa polskiego z zagranicy, a to: 600 Sokolów z Ameryki północnej z drem Starzyńskim na czele, z Francji, z Niemiec, Czechosłowacji, Rumunii i Gdańska. Do Katowic przybędzie również reprezentacja Związku sokolstwa słowiańskiego, złożona z 20 osób. W skład jej wejdą delegaci Czechosłowacji, Bułgarii i Jugosławii.

Po nabożeństwie ruszy ulicami Kościuszki, Jagiellońskiej, Francuskiej i Piłsudskiego na Rynek olbrzymi pochód. Trasa pochodu udekorowana będzie pięknie festonami. Na Rynku odbędzie się imponująca defilada. Po defiladzie odbędą się gimnastyczne zawody eliminacyjne.

KROBIA

Z kroniki żałobnej. W tych dniach odbył się pogrzeb nagle zgłasłego kupca śp. Wiktora Rogowskiego. W pogrzebie wzięły liczny udział Towarzystwa, w których zmarły brał czynny udział. Kondukt pogrzebowy poprzedzała miejscowa orkiestra kolejowa. Społeczeństwo miejscowe i zamiejscowe brało liczny udział w pogrzebie.

Dnia 10 bm. o godz. 11 wydarzyła się przy zbiegu ulic Kobylińskiej i pl. Kościuski katastrofa powózek konnych. Miangwicie z pl. Kościuski ruszyły konie bez żadnych przyczyn, zaprzężone do polnej powózki właśc. St. Tuśledzkiego z Gembie w kierunku ul. Kobylińskiej i wpadły na szybko nadjeżdżającą z drugiej strony jednokonkę druzgocąc ją. Na jednokonce znajdował się lek. wet. p. Pawlicki i parobek Józef Brodziak z maj. Rokosowa. Lek. wet. p. P. wyrzucony został na jezdnię, odnosząc lekki wstrząs, parobek zaś został poraniony przez konie i musiał się udać w opiekę lekarską. Konie zostały poranione.

GRODZISK

W dniu 7 bm. odbył się w gimnazjum im. J. Słowackiego w Grodzisku, pod przewodnictwem p. prof. Miętusa z Poznania egzamin maturalny, który złożyli następujący pp: Kaz. Cygański, Józef Kotlarek, Konrad Kubiak, Józef Milczyński i Henryk Speichert.

KROTOSZYN

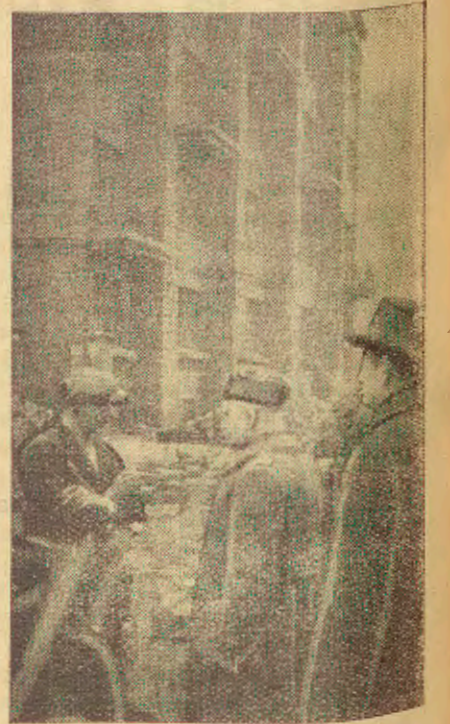
Wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Jana Szymczaka w Ligocie pow. krotoszyńskiego. Spłonął dom mieszkalny, ubezpieczony w Z. U. Wz. — W tym samym dniu z niewyjaśnionych dotąd przyczyn wybuchł pożar w gajówce lasów państwowych Jastrzębiec. Pastwą płomieni padła stodoła i chlew wraz z narzędziami rolniczymi i inwentarzem. Straty wynoszą około 4 tys. złotych.

OSTRÓW

Miejscowy działacz harcerski, harcm. Rzpłitej ks. prof. Lech Ziemiński wyjeżdża do Ameryki Północnej z polecenia mini-

FOTOGRAF

Nowoczesną fotografię i wszelkie prace amatorskie wykonuje szybko, tanio i do brze Foto — Albin Flieger, Leszno, ul. Marsz. Piłsudskiego 12.



Premier gen. Sławoj Składkowski w rozmowie z robotnikami, zatrudnionymi przy robotach drogowych w Sosnowcu.

sterstwa na 3 miesięczny okres celu prowadzenia kursów harcerskich wśród tamtejszej Polonii.

Radioprogram

Piątek, 14. maja.
Warszawa. — 6,30 Audycja poranna, 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Kapela Ludowa. 15,15 Koncert rozrywkowy. 16,30 Piosenki i tańce regionalne wileńskie. 17,00 „Warszawa w czasach gniewoli” — odczyt. 17,15 Koncert kameralny. 18,20 Fokstroj charakterystyczne. 19,00 „Meluzyna” — ejszod z powieści „Król Trędowaty”. 19,45 Pogadanka „O instrumentach orkiestry symf.” 20,00 „Trawiata” — opera (z płyt). 22,30 „Made in England” — skecz. 22,45 Muzyka lekka.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOZOWEJ I TOWAROWEJ

Warunki Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wag, dostawa bież. za 100 kg.

Poznań, dnia 12 5. 1937 r.
Ceny orientacyjne

Zyto	24 00	24 25
Pszonka	29 25	29 50
Jęczmień 630—640 g/l.	23 00	23 25
Jęczmień 667—676 g/l.	24 25	24 50
Owies	22 00	22 25
Mąki żytnie standarty nowe		32 50
żytnia I g. 0,70%		28 00
żytnia razowa 0 95%		
Mąki pszenne standarty nowe		42 50
Mąka pszenna g I 0,65%		31 50
Mąka pszenna g II 65-70%	3 60	31 50
Mąka pszenna g. IIA 65-75%	28 00	28 50
Mąka pszenna g. III 70-75%	24 00	24 50
Otręby żytnie stand.	16 00	16 50
Otręby pszen grube stand.	18 00	18 50
Otręby pszen, średnie	14 75	15 25
Otręby jęczmieńne	15 75	16 25
Gorczyca	30 00	32 00
Wyka łatwa	29 00	29 50
Pełuszka	23 00	23 50
Oroch Viktoria	21 50	22 00
Oroch Folgera	22 00	22 50
Lubin niebieski	13 50	14 00
Lubin złoty	13 50	14 00
Seradela	22 00	22 50
Koniczyna czerwona białowa	100 00	110 00
Koniczyna czerwona 15—97% czyst	120 00	130 00
Koniczyna biała	65 00	70 00
Koniczyna szwedzka	150 00	160 00
Koniczyna żółta odłuszczona	65 00	70 00
Przelot	65 00	70 00
Rajgras angielski	60 00	70 00
Makuch lniany w tafliach	21 25	21 50
Makuch rzepakowy w tafli.	17 25	17 50
Makuch słon. w tafli. 42—43 proc	2 25	2 50
Srut Soja	23 50	24 00

Z dobrych najlepsze

jest piwo z polskiego browaru, ale bowiem twierdzą smakosze. Za każdy pić winien piwo z Browaru Związkowego (dawn. Huggera). Znajdź w każdej restauracji. Do nabycia w firmie J. SIERADZKI — LESZNO.

Plantatorzy buraków, uwaga!

W związku z walką z płaszczyncem burakowym zapomocą metody pasów chwytnych ogłaszam, iż począwszy od dnia 17. maja rb. można już bezpiecznie dokonywać zasiewu buraków. Pasy chwytnie wzgl. polećka chwytna należy przyorywać tuż przed skiełkowaniem właściwych buraków. Przyoranie pasów należy dokonać na głębokości 20-30 cm. plugiem z przedplużkiem i to wczesnym rankiem, kiedy płaszczynce są jeszcze nieruchliwe. Pasy przyorane i następnie zwałowane mogą być jeszcze tego samego dnia ponownie obsiane burakami lub jakąkolwiek inną rośliną za wy-

jątkiem kartofli, które należy sadzić dopiero po ośmiu dniach od przyorania pasów.

Plantatorzy, którzy w bież. roku nie zastosowali pasów chwytnych, powinni we własnym interesie zgłaszać się do specjalnych instruktorów do walki z płaszczyncem burakowym przy cukrowniach i do inspektorów przy cukrowni w Opalenicy, przy Szkole Rolniczej w Lesznie i w Środzie w tym celu, aby na miejscu zbadać stan zaplaskwienia plantacji i zdecydować w zależności od ilości płaszczyńca, jaką część plantacji należy przyorywać, aby re-

szte uratować od poważnych szkód.

(—) Inż. Stanisław Jeż,
insp. dla walki z płaszczyncem burakowym
Wlkp. Izba Roln.

Pielgrzymka Ch. Z. Z. do Częstochowy

Zarząd Okręgowy Chrześc. Zw. Zawodowych podaje do łask. wiadomości członków i Sympatyków Chrześc. Ruchu Społecznego, że Zarząd Okręg. urządza Pielgrzymkę na Jasną Górę pod koniec czerwca lub początek lipca rb. Opłata będzie bardzo minimalna i uzależniona od ilości zgłaszających. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat okr. Ch. Z. Z. ul. Komeńskiego 33

Komunikat „Orb'is“

Targi Śląskie w Katowicach w dniach od 16 5 do 1 6 37. Min. Komunikacji przyznało na przejazd do Katowic 33 proc. zniżki kolejowej w obydwie strony. Przejazd wynosi w obydwie strony łącznie kartą uczestnictwa 23,60 zł. Karty uczestnictwa są do nabycia w P. B. P. „Orbis“.

Zjazd masowy pod hasłem „Wiosna w Lwowie“. Przejazd w obie strony łącznie z kartą uczestnictwa wynosi zł 31,70. Karty uczestnictwa wydaje P. B. P. „Orbis“ Leszno, Rynek 8.

Zaborowo

20) „Nowowiejski“ W piątek, o godz. 8,30 lekcja chóru mieszanego.

Letnisko Kąpielisko BOSZKOWO Pensjonat „RUSAŁKA“

dawn. „Kotwica“
rozbudowane — przyjmuje letników każdego czasu. Duże sale, taras, łódki, kajaki, tenis, sliczna plaża, radio, bufet, dobra kuchnia.

KONCERT — DANCING

Bilet tygodniowy 3,90 zł. Dla wycieczek specjalne ulgi.

Gromochrony
zakłada, zbada i naprawia
Karol Perkowski
MISTRZ ŚLUSARSKI
Wolsztyn ul. Wschowska

STENOGRAFII|polskiej — niemieckiej

LITERNICTWA oraz techniki reklamy

PISANIA MASZYNA syst. 10-palcowy met. „Znanieckiego

uczy

A. ZNANIECKI

dypł. naucz. stenografii, liternictwa i daktylografii
Leszno, Gabr. Narutowicza 83, I p. (tuż przy Ryuku)
Udписы — powielanie fachowo — szybko — tanio

TRWAŁA
Ondulacje
wykonuje
Edm. Pepel
mistrz fryzjerski
Leszno, ul. Łaziebnna 30

Króliki
„Angora“ — sprzedam.
Leszno, ulica Bracka 10

Pokój z kuchnią
w Ryнку, umeblowane — wynajmę ewent. sprzedam meble. Adres wskaże eksp. Głosu w Lesznie.

3 pokoje
wzgl. 2 pokoje z kuchnią, w nowym domu, w pobliżu ulicy Jasnej, do wynajęcia. Leszno, ulica Święciechowska 18, zgłoszenia u gospodarza.

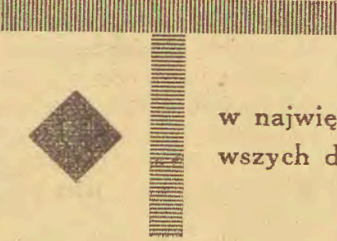
Place budowlane
różnych rozmiarów, położone przy Al. Krasieńskiego obok Banku Polskiego, na sprzedaż. Zgl. Leszno, ulica Marsz. Piłsudskiego 25, parter.

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią i przedpokojem - od 1-go kwietnia dla solidnych lokatorów, do wynajęcia. — Gdzie? wskaże eksp. Głosu w Lesznie.

Elewka
(na wyjazd) — do kuchni i gospodarstwa domowego Kieszonkowe zł 5. Zgłosz. Wolsztyn, ulica 5 Stycznia 65, (w składzie).

Dom
murowany, pod dachówką, w tym 1 morga ziemi — w Rydzynie, na sprzedaż. Cena podług ugody. Zgłoszenia przyjmuje Machowiak Dąbce nr. 18.

BLUSKI



w największym wyborze — najnowszymi deseniami i fasonach poleca

Leon Pawelczak

Leszno, Rynek 38.

Młodsza książkowa

od zaraz potrzebna.
Leszczyński Dom Eksp. portowy, Leszno, ulica G. Narutowicza 62.

Domek murowany

z ogrodem w Zaborowie, zaraz na sprzedaż -- przy wpłacie 2000 zł, reszta podług ugody. Zgłosz. Blüge Leszno, ul. Głogowska 32

Stajnia

do wydzierżawienia — natychmiast. Leszno, ulica Leszczyńskich nr. 8, mieszkanie 6.

TRWAŁA Ondulacje

z fachową znajomością po za domem — wykonuje po cenach przystępnych Leszno, Łaziebnna 9, m. 4

Odpadki kuchenne

jako karmę dla zwierzyny przyjmuje z wdzięcznością **Zwierzyniec w Lesznie**

Na sezon letni poleca się pierwszorzed. wykonanie

ondulacji

trwałej w firmie

St. Zydorek

Leszno, ul. G. Narutowicza 10.
Trwale loczki od 3 zł.

Kąpielka

przy ulicy Lipowej nr. 4, czynna codziennie od rana do wieczora. Szukowska.

Dom

przy ruchliwej ulicy - korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia do eksped. Głosu w Lesznie.

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią i łazienką, od 1. 6. br. do wynajęcia. — W. Przybyła, Leszno, ulica Osiecka 19.

Zwiedzajcie

Ogród Zoologiczny

Strzelnica - Leszno - Narutowicza

Dzisiaj w czwartek od godz. 4 po południu i wieczorem —

KONCERT w PARKU

Uprzejmie zaprasza GOSPODARZ
Polecam — wyborowe lody i ciastka

Km. 867/36.

Obwieszczenie o licytacji. — Na zasadzie art. 676 — 681 k. p. c. (tekst jednolity — Dz. Ust. R. nr. 112/32 poz. 934) ogłaszam, że w dniu 30 czerwca 1937 r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Śmiglu, pokój nr. 8, licytacja nieruchomości położonych w Śączkowie i Kluczewie pow. kościańskiego zapisanych w księdze hipotecznej Sądu Grodzkiego w Śmiglu - jako Śączkowo, tom IV, karta 35 (ozn. katastr.: matr. art. 29 Ks. podat. k. Nr. 50:) — Śączkowo tom. IV, karta 153 i Kluczewo tom XV, karta 491, na nazwisko dłużników Andrzeja Kortusa, rolnika oraz żony jego Anastazji ur. Szymonowskiej w Śączkowie. Nieruchomość Śączkowo k. 35 składa się z masywnego domu mieszkalnego, o powierzchni 428,78 m², doły, chlewa i roli o obszarze 0,61,23 ha oszacowanej na 4287,80 zł — cena wywołania 3215,85 zł. Nieruchomość Śączkowo k. 131 obejmuje rolę i ogród o obszarze 3,33,30 ha cena szacunkowa 3238,30 zł, wywoł. 2.428,73 zł. Nieruch. Kluczewo K. 491 składa się z 1,49,93 ha ziemi ornej i oszacow. została na 1457,74 zł, cena wywołania 1093,03 zł. Wysokość rekojmi. licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć w wysokości rekojmi. 35% wartości nieruchomości Śączkowo k. 35, tj. 1482,55 zł, do Śączkowa k. 131 zł 323,83 zł, do Kluczewa k. 491 zł 145,74 zł. Nabywca nieruchomości Śączkowo k. 35 przejmuje bez zaliczenia ceny kupna obowiązek dostarczenia roczne 1/2 g. 1000 ców żyta i owsa.

Rekojmia powinna być złożona w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź w innych wartościach, które w całości lub w części będą umieszczane w funduszu małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. — Wartość kuponów nie wchodzi w rachubę. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne — o ile dodatkowe warunki licytacyjne nie będą podane do publicznej wiadomości. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia nieruchomości na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń. Osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie mogą wnieść dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie z egzekucji lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące wstrzymanie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś powołania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie w Śmiglu, dnia 5 maja 1937 r.

Antoni Rykaczewski, Komornik Sądu Grodzkiego w Śmiglu, Północna 5.

Kinoteatr Hotel Polski -- Leszno

W czwartek, dnia 13-go bm. — Wielka świąteczna prapremiera!!! — Monumentalny polski — zakrojony na miarę najcenniejszych arcydzieł światowych — pod tytułem

„Barbara Radziwiłłówna“

z królową gwiazd polskich **Jadwigą Smosarską i Witoldem Zacharewiczem** na czele. — Początek o godzinie 8,15 w święta o godzinie 2, 4, 6 i 8-mej w tygodniu. Miejsca numerowane. Uprasza się o wcześniejsze wykupywanie biletów, jak i punkt. przybycie na początki seansów

PRZEDPŁATA na pocztę wraz z tygod. „Ognisko Domowe“, „Przyjaciel Rolnika“ i dodatkiem powieściowym z odnośnikiem do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 5,58 zł, miesięcznie 1,86 zł, w ekspedycji i w agenturach miesięcznie 1,50 zł, z odnośnikiem do domu 1,70 zł. — Oddzielny numer kosztuje 10 gr. W razie przeszkód w zakazaniu spowód. wyższą siłą, wydawca nie odpowiada za dostarczenie pisma. — Redaktor odpow. druk. Mieczysław Urbanowicz w Lesznie.

OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1 łam. na str. 6 łam. 20 gr. Reklamy 1 łam. w dzienniku 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 1,— zł. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i uchodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności.